PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5654. Lwów, czwartek 27 stycznia 1921 Rok XII

Benesz straszy Polskę wojną z Rosyą.

Na rynku wiedeń. spodziewana zwyżka waluty pol.

Dwaj bandyci straceni --- trzeci ułaskawiony.

Benesz straszy Polskę wojną z Rosyą.

Twierdzi, że Polska i Rumunia powinny być na nią przygotowane.

Wiedeń, 25. stycznia.

(Telef.) (fr) Czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz wobec przedstawiciela dziennika „Corriere d'Italia" oświadczył w kwestyi możliwości ofenzywy rosyjskiej przeciwko Polsce, że większość Polaków, z którymi rozmawiał, nie wierzy w nową wojnę polsko-rosyjską.

Benesz sądzi jednak, że do tego przyjdzie.

Możliwości takiej wojny są obecnie nie mniejsze niż były w roku zeszłym. Jest rzeczą konieczną, **aby Polska i Rumunia przygotowały się na tę ewentualność.**

W tym kierunku należy mieć oczy otwarte i **oczekiwać wszelkich ewentualności.**

Rząd bolszewicki nie został zniszczony, ale raczej umocniony.

Do walki z bolszewikami potrzebaby 3 milionowej armii i miliardowego budżetu.

Nie jest możliwe zniszczyć bolszewików przy pomocy akcyi wewnętrznej, a to ze względu na rozległość Rosyi, na zniszczone drogi komunikacyjne, upadek warstw mieszczańskich i inteligentnych, odległość żywiołów politycznych od ojczyzny, oraz brak wszelkiej kultury politycznej wśród ludności rosyjskiej.

Wobec Rosyi należy stworzyć zupełnie nową linię polityczną.

Spadek marki wynikiem spekulacyi i agitacyi politycznej Berlina.

Poprawa kursu waluty polskiej w Wiedniu spodziewana.

Wiedeń, 25. stycznia.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg." ogłasza rozmowę z pewnym polskim finansistą w sprawie niskiego kursu marki polskiej. Ów finansista powiada, że

spadek marki polskiej jest wynikiem spekulacyi i agitacyi politycznej, której źródła leżą w Berlinie.

Obniżenie kursu marki polskiej uważane jest w Berlinie

za najlepszy środek, aby ludność Górnego Śląska nastroić nieprzychylnie dla Polski.

Czy ten środek okaże się skuteczny, to okaże przyszłość, tendencya jego bowiem jest nadto widoczna.

Ze strony niemieckiej zakupują znaczne ilości marek polskich,

które sprzedają w Wiedniu, w Zurychu i Pradze poniżej kursu nabycia. Tak np. jeden z tutejszych banków otrzymał w ost. dniach z Berlina polecenie sprzedania w Wiedniu 12 milionów marek polskich bez ograniczenia.

Należy się spodziewać w najbliższym czasie polepszenia się kursu waluty polskiej na rynku wiedeńskim.

Zapotrzebowanie marki polskiej będzie coraz większe, ponieważ w Polsce przygotowują się do większej kampanii eksportowej, zwłaszcza nafty i drzewa, a

minister Steczkowski znajdzie środki, aby usunąć przyczyny niskiego stanu waluty polskiej.

Konferencya Rady Najwyższej w Paryżu.

PRZED KONFERENCYĄ.

Paryż, 25. stycznia.

(PAT.) Międzykoalicyjna konferencya rozpoczęła się wczoraj przed południem w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych. Przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych zebrały się liczne tłumy publiczności, wiedzione ciekawością ze względu na odbyć się mającą konferencyę. O godz. 10.15 przybył do gmachu p. Loucheur, a nieco później ministrowie lord Curzon, francuski minister wojny, premier angielski Lloyd George i minister włoski hr. Sforza, a nadto fachowcy wojskowi i marynarki. Wszystkie te osobistości zostały bezzwłocznie wprowadzone do sali konferencyjnej, podczas gdy Briand, Lloyd George, Sforza prowadzili narady w pokoju przyległym. Po ukończeniu tej narady udali się wszyscy pełnomocnicy do sali zegarowej. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Brianda. Na posiedzeniu tem miała być rozstrzygnięta wyłącznie kwestya rozbrojenia Niemiec.

OTWARCIE OBRAD.

Paryż, 25. stycznia.

(PAT.) Pierwsze posiedzenie konferencyi paryskiej rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Obecnymi byli następujący kierownicy delegacyi: francuskiej Briand, przewodniczący konferencyi, popierany przez Barthelota, angielskiej Lloyd George i Curzon, włoskiej hr. Sforza i hr. Bonilongare oraz markiz della Moresta, belgijskiej Jaspar i Theunis, japońskiej Ishi. Każda delegacya przybyła w towarzystwie dwóch sekretarzy. Z góry było rzeczą postanowioną, że rzeczoznawcy techniczni będą wprowadzeni dopiero wtedy, skoro pojawią się na porządku dziennym sprawy, do których osądzenia zostali powołani. Po krótkich słowach przywitalnych Brianda i po krótkiem skreśleniu porządku dziennego, omawiano pytanie pierwsze, które właściwie spowodowało zwołanie konferencyi, a mianowicie kwestyę rozbrojenia. Wówczas zostali wprowadzeni na salę rzeczoznawcy, a w szczególności rzeczoznawcy francuscy Bartou marszałek Foch, przewodniczący międzykoalicyjnej komisyi wojskowej w Wersalu wraz z gen. Weygandem jako adjutantem, gen. Nollet, przewodniczącym komisyi kontrolującej w Berlinie, ze strony Anglii marszałek Wilson i Bingham, ten ostatni przewodniczący subkomitetu dla rozbrojenia przy międzykoalicyjnej komisyi

kontrolującej ze strony Belgii gen. Maglinso, szef sztabu generalnego i ze strony Włoch gen. Maretti, przedstawiciel włoski w międzykoalicyjnej komisyi wojskowej w Wersalu. Marszałek Foch przedstawił krótko sprawozdanie komisyi wersalskiej z dnia 31 z. m. i dał wyjaśnienia w sprawie obecnej sytuacyi w Niemczech co do wojsk oraz ich rozbrojenia. Generałowie Nollet, Bingham i Marietti przedłożyli szczegóły co do rozmaitych punktów. Lloyd George i Bartou rozmawiali żywo przy opuszczaniu sali posiedzeń.

PRZEBIEG PIERWSZEGO DNIA OBRAD.

Paryż, 25. stycznia.

(PAT.) Międzykoalicyjna konferencya obradowała wczoraj od godz. 4 popołudniu do godz. 7 wieczorem. Według urzędowego komunikatu, konferencya zajmując się kwestyą rozbrojenia postanowiła zwołać wojskowych i politycznych rzeczoznawców pod przewodnictwem marszałka Focha i ustalić konieczne zarządzenia, które mają Niemcy powziąć, aby wypełnić zobowiązania w myśl traktatu wersalskiego. Rzeczoznawcy przedłożą konferencyi swoje sprawozdanie.

ŻADNYCH DEFINITYWNYCH REZULTATÓW.

Waszyngton, 25. stycznia.

(PAT.) „World" donosi z Paryża, że pierwsze posiedzenie konferencyi premierów nie doprowadziło do żadnych definitywnych rezultatów.

PROPOZYCYE FOCHA.

Paryż, 25. stycznia.

(PAT.) Jak słychać, sprawozdanie marszałka Focha i Wilsona proponuje dzień 1 maja b. r. jako ostatni termin rozwiązania straży obrony mieszkańców (Einwohnerwehr).

L. GEORGE POD WRAŻENIEM WYWODÓW MARSZAŁKA FOCHA.

(PAT.) Marszałek Foch przedstawił dziś przed południem konferencyi międzykoalicyjnej fakty stwierdzone przez komisyę międzykoalicyjną, odnoszące się do niewykonania lub do opóźnienia wykonania warunków ułożonych w Spaa w sprawie rozbrojenia. Wywody marszałka wywarły na Lloydzie Georgu i innych członkach konferencyi widoczne dodatnie wrażenie. Gen. Nollet na podstawie cyfr wykazał, że Niemcy nie dopełniły swoich zobowiązań w pełnej mierze i że starają się nadal uchylić się od ich wykonania.

ANGLIA EWENTUALNIE SKONFISKUJE WŁASNOŚĆ NIEMIECKĄ.

Londyn, 25. stycznia.

(PAT.) „Evening News" donoszą, że Wielka Brytania uwiadomiła Niemcy, iż zamierza skorzystać z prawa konfiskaty własności niemieckiej, jeśliby Niemcy nie wykonały warunków komisyi reparacyjnej.

DELEGACYA ANG. NIE POCZYNIŁA PROPOZYCYI W SPRAWIE DOPUSZCZENIA NIEMIEC

Paryż, 25. stycznia.

(PAT.) Wbrew rozmaitym pogłoskom, delegacya angielska nie poczyniła żadnych propozycyi w sprawie dopuszczenia do udziału w obecnej konferencyi członków rządu lub przedstawicieli Niemiec.

PREMIER ANGIELSKI SKŁONNY DO ROKOWAŃ Z TURCYĄ.

Paryż, 25. stycznia.

(PAT.) „Petit Parisien" omawiając widoki konferencyi paryskiej podaje, że premier angielski skłonny byłby do rokowań z Turcyą w sprawie zmiany traktatu pokojowego w Sevres.

SPRAWA POMOCY AUSTRYI Z KOŃCEM BIEŻĄCEGO TYGODNIA.

Paryż, 25. stycznia.

(PAT.) Jak słychać, sprawa przyjścia z pomocą Austryi przyjdzie pod obrady konferencyi z końcem bieżącego tygodnia.

NADESŁANE

Raczej kategoryczny dyktat, niż dobrowolne zobowiązania.

Berlin, 25. stycznia.

(PAT.) Dziś toczyły się w komisyi głównej Reichstagu obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych dr. Simons przedstawił obraz dotychczasowych rokowań w sprawie odszkodowania i zaznaczył, że jeżeli nie przyjdzie do porozumienia, w sprawie wydatności gospodarczej Niemiec, wówczas trzeba będzie pozostać przy ustaleniu długu ogólnego do dnia 1. maja 1921, ponieważ rząd niemiecki wybiera raczej kategoryczny dyktat, aniżeli zobowiązania nie dające się dopełnić. Z drugiej strony rząd niemiecki nie może niczego zaniedbać, co mogłoby doprowadzić do współpracy Niemiec z dotychczasowymi swymi przeciwnikami w sprawie odbudowy europejskiej siły finansowej i gospodarczej.

DYSKUSYA W NIEM. REICHSTAGU.

Berlin, 25. stycznia.

(PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Reichstagu znajdowała się dyskusya nad interpelacyą niezawisłych socyalistów w sprawie podjęcia stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Rosyą.

KOPP ZADOWOLONY.

Berlin, 25. stycznia.

(PAT.) „Vorwärts" donosi, że Kopp w sprawie swej podróży do Moskwy oświadczył wobec przedstawiciela ryskiego Korespondencyi Dena, że sprawa nawiązania stosunków handlowych z Niemcami została rozwiązana w sposób zadowalający.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 26. stycznia.

UKRAIŃCY POWRACAJĄ.

„R. Kraj" pisze: Emigranci nasi poczynają już powracać z Wiednia do kraju. Między innymi przyjechał dyrektor ukraińskiego gimnazyum w Stanisławowie, Sabat.

Emigracya nasza, pisze dalej „R. Kraj", powinna zrozumieć, iż bardziej potrzebna jest w kraju, aniżeli za granicą.

WOLNY UKR. UNIWERSYTET W WIEDNIU.

Dnia 17. stycznia odbyło się uroczyste otwarcie ukraińskiego uniwersytetu w Wiedniu. Wstępną mowę wygłosił prof. Dr. O. Kolessa.

Wieści z Ukrainy.

Lwów, 25. stycznia.

OBMINOWANIE CZARNOMORSKIEGO POBRZEŻA.

Rząd sow. ogłasza, iż wody Czarnego morza, ubezpieczone będą w różnych miejscach minami. Okrętom obcych państw niedozwolone będzie zbliżanie się do brzegów, bliżej niż na 13 mil, i to jedynie w tym wypadku, gdy otrzymają telegraficzne pozwolenie. Na wypadek naruszenia tego rozporządzenia, użyta będzie nadmorska artylerya.

BEZSILNOŚĆ BOLSZEWIKÓW.

W bolszewickich gazetach pojawiły się znowu oficyalne komunikaty z t. zw. „wewnętrznego frontu", w ostatnim z nich mówi się: „nasze wojska po dłuższej walce z chłopskiemi bandami, zajęły Zołotonosze, Czerkasy, Czygiryn i Kremieńczug. Bandy rozbiegły się po wsiach okolicznych zdezorganizowane są i niezdatne do dalszej walki". Wiadomość ta komentarzy nie potrzebuje, gdyż mówi sama za siebie. („R. Kr.")

Z OKRĘGÓW PRZYFRONTOWYCH.

„R. Kraj" donosi w korespondencyi ostatniej z Brodów: Na całem terytoryum przyfrontowem wre spekulacya walutowa. Za markę polską płacą 450 karbowańców. Snuje się tu wielu spekulantów z głębokiej Ukrainy, którzy skupują ukraińskie pieniądze i wywożą do Charkowa. Katerynosławia i Połtawy, gdzie ukraińska tysiączka dochodzi do 20—25 tysięcy rządowych. W przyfrontowych okręgach, ukraińska tysiączka kosztuje 11 do 12 rządowych.

CZEREZWYCZAJKA ŻYTOMIERSKA.

W ogłoszonym spisie osób, rozstrzelanych przez żytomierską czerezwyczajkę, znajdują się także wyżsi wojskowi ukraińscy: sotnik Iwaniuta, Bidaj, Jakoweńko, Duszniak i chorąży Chodasiewicz.

W WINNICY „TANIO".

Po różnych rekwizycyach i socyalizacyach pud soli kosztuje 160.000 karbowańców rządowych.

NOWE ROZPORZĄDZENIE LENINA.

Do „Woli Rosyi" donoszą z Helsingforsu, iż Lenin wydał nowe rozporządzenie. Zawiadomił on miarodajne czynniki, iż z powodu niedostatecznego dowozu zboża, cały aparat dowozu ma być zmilitaryzowany, czas pracy przedłużony, a rewolucyjny trybunał urzędować ma bez przerwy i ostro karać tych, którzy stawiać będą opór.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 26. stycznia.

POWRÓT FINLANDZKIEJ KOMISYI Z ROSYI

Z Helsingforsu donoszą, że członkowie finlandzkiej komisyi, którzy powrócili z Moskwy d. 7. stycznia oświadczyli, iż wedle ich spostrzeżeń, władza sowiecka jest nadzwyczaj silna. Na ulicach Petersburga i Moskwy zupełny porządek. Cerkwie Kremlu zamknięte. Wszędzie daje się odczuwać ogromny brak opału. Teatry otwarte. Członkowie finlandzkiej delegacyi oficyalnie oświadczyli, że sowiecka Rosya nie ma zupełnie zamiaru mieszania się do wewnętrznych spraw Finlandyi. Sowiecka Rosya wskazuje na konieczność nawiązania stosunków handlowych z Finlandyą i gotowa jest nawet do pewnych ustępstw w tych sprawach. Rosya oferuje ziarno, żelazo, jednakże stawia warunek, by Finlandya sama zajęła się transportem. Z Finlandyi chciałaby Rosya otrzymać papier, drzewo i parowozy.

ANGLIA I SOWIECKA ROSYA.

Sowiecki rząd polecił prof. Łomonosowowi wyjechać bezzwłocznie do Londynu i objąć w miejsce Krassina, kierownictwo sowieckiej delegacyi. Krassin wyjeżdża do Sztokholmu, gdzie poczyni

zamówienia w szwedzkich firmach na lokomotywy, na sumę 5 milionów funtów szterlingów.

Z powodu rosyjsko-angielskich rokowań, sowiecka prasa zaznacza, iż do żadnego porozumienia między Anglią a Rosyą nie doszło. Według doniesień „Izwiestia", Anglia chce narzucić Rosyi swe warunki, by mogła działać swobodnie. Anglia żąda ukrócenia bolszewickiej propagandy nie tylko w Małej Azyi i w Persyi, lecz także i na Kaukazie, który nie wchodzi zupełnie w sferę angielskich interesów.

CO POCZĄĆ?

Moskiewskie „Izwestia" giną z trwogi. Meteorologowie zapowiadają na luty i marzec niebywałe opady śniegu. Wszelki dowóz artykułów spożywczych, drzewa, będzie wstrzymany. Dla oczyszczenia dróg potrzeba najmniej 3 miliony łopat, a jest zaledwie 600.

Rozmaitości telegraficzne.

(PAT.) **Ku uczczeniu pamięci zmarłego muzyka.** Celem ułożenia programu związanego z uroczystościami pogrzebowemi śp. Władysława Żeleńskiego, zawiązał się w Krakowie komitet złożony z przedstawicieli świata muzycznego. W czasie pogrzebu, który odbędzie się we środę o godz. 3 popoł. przed domem w którym zmarł śp. Wł. Żeleński, przemówią dr. Scheongut-Strzemieński, prezes Tow. Muzycznego i prof. dr. Zdzisław Jachimecki imieniem wszystkich instytucyi muzycznych Krakowa. Na ręce wdowy po zmarłym napływają liczne kondolencye.

•

(PAT.) **Benesz wyjedzie do Rzymu** prawdopodobnie dopiero 31. bm.

(PAT.) **O układ czesko-włoski.** Benesz oświadczył, że w Rzymie będzie pertraktował w sprawie zawarcia układu handlowego włosko-czeskiego.

(PAT.) **Benesz dementuje pogłoski o koncentracyi wojsk węgierskich.** Czeski minister spraw zagranicznych Benesz oświadczył, że pogłoski o koncentracyi wojsk węgierskich są przesadzone.

(PAT.) **Benesz docentem.** Benesz rozpoczął wczoraj na tutejszym uniwersytecie wykład jako docent filozofii na temat „Idee państwa czeskiego".

(PAT.) **Ratyfikacye traktatu z Węgrami i Bułgaryą.** Posiedzenie parlamentu czeskiego ratyfikowało układ zagraniczny z Węgrami i Bułgaryą.

(PAT.) **Sytuacya polityczna w Pradze** wyjaśnia się skutkiem przyjęcia dymisyi ministra aprowizacyi, która to dymisya stanowi do pewnego stopnia koncesyę rządu na rzecz socyalistów.

(PAT.) **Czesi zamierzają utworzyć na Śląsku** Cieszyńskim gimnazyum realne.

(PAT.) **24-godzinny czas w Pradze.** Praski rząd wypracował rozporządzenie wprowadzający czas 24-godzinny.

(PAT.) **Praga podwyższa dyety poselskie.** — Z Pragi donoszą: W najbliższym czasie przedłożony będzie wniosek podwyższenia dyet poselskich.

(PAT.) **Drugi wszechrosyjski kongres w Moskwie.** Dnia 23. bm. otwarty został w Moskwie drugi wszechrosyjski kongres, który zajmuje się kwestyą podwyższenia produkcyi.

Z DNIA.

PIORUNY W STYCZNIU.

Przyszła wreszcie do nas zima,
Przyoblekła świat w całuny,
Poprzedziła ją śnieżyca,
Zwiastowały ją pioruny.

Gdy przedwczoraj wśród chmur śnieżnych,
Grzmot przeleciał piorunowy,
Ludzie z lękiem się żegnali,
Kryjąc w bramy domów głowy.

Piorun w styczniu — to fenomen
Każdy pyta, co to znaczy,
Czyż przyrodnik najzdolniejszy
To waryactwo wytłumaczy?

Pragnąc zgłębić tę zagadkę,
Tak ciekawą nieskończenie,
Byłem wczoraj u znachora,
Prosząc go o wyjaśnienie.

Rabbi długo szperał w księgach,
W których treść się wiedzy chowa,
Badał gwiezdne konstelacye,
Aż nareszcie rzekł te słowa:

Widząc, co się dzieje w świecie,
Te bezeceństw lata długie,
Wreszcie i Natura-matka
Sama stała się „myszugie".

Nemo.

IDA WIENIEWSKA.

Piewca otchłani i turni.

Odczyt, wygłoszony na wieczorze ku czci Kasprowicza w Kasynie i Kole lit. art. dnia 17. bm.

(Dokończenie).

Lecz, gdy ogień zeszedł na ziemię, gdy rozpętał się Dies Irae, rozwiązując wszystko w popiół i proch — Kasprowicz, jakby dla osobliwszej jakiejś rekompensaty i na mocy intuicyi poetyckiej jął „w obliczu Tatr, na codziennych, samotnych przechadzkach w polu" spisywać „Księgę ubogich" „na ukojenie siebie i innych". Była to jakby dobra nowina dla dusz znużonych. Przed laty, gdy duszę zbiorowa dręczyła zagadka bytu, gdy ta dusza spalała się w gorączkowem pragnieniu poznania roli swej we wszechświecie — Kasprowicz był buntem i temu buntowi nadawał dźwięk spiżowego dzwonu. Nikt od czasu improwizacyi Konradowej w tem sposób z Bogiem nie rozmawiał. Nikt się nie zdobył na tak silny wybuch rozpaczy i cierpienia. Tężyzna Kasprowicza, która nie dała się przeżreć neurastenii, naszemu „mal du siecle", która ogromu cierpienia nie rozkruszała na drobne smutki — uzewnętrzniała się zawsze w sposób głęboki i pełny, nie cofając się przed słowem potężnem. Zaś, gdy wszczął się wielki zamęt na świecie, gdy „zastaliło się serce" na bunze wewnętrzne, na cierpienia prometejskie, szermierz nieulękły dostrzegł coś, czego dawniej nie widział: oto Bóg „nie ruszał naprzeciw w rynsztunku wspaniałym dziwie, a tylko na tronie swym siedząc, uśmiechał się pobłażliwie".

Wówczas zakończył poeta „spór o szczęście świata". A „jak ongi miecz niósł walczącym, tak dziś przynosił im spokój". Stał się rzecznikiem ciszy, która miała być dla serc znękanych ochroną w zawierusze. Trzeba było wszakże duszę ocalić z pogromu, iżby nowy porządek mógł stanąć na gruzach.

Panteizm Kasprowicza, z którym może iść w porównanie jedynie panteizm Żeromskiego (co do głębi, nie co do rodzaju), ukazał mu złotą drogę, na której się ta terapia miała dokonać. Wszelako nie było to dla syna ziemi żadne odkrycie. Nie było dlań niczem nowem Anteuszowe dotknięcie. Mógł przecież powiedzieć o sobie tak, jak René Chateaubriand'a: „Przez całe życie miałem przed oczyma przyrodę, równie niezmierną, jak nieprzeniknioną i przepaść ziejącą u mego boku". Ten czysty typ poety kosmicznego, ów „homo additus naturae" Bacona, w obliczu grani samotnych, nad przepaściami, pośród „modrzewi, płonących złotem kosztownem", miewał objawienia duszy świata. Tam huczał nad nim wichr szczytowy jego duszy — wiatr halny.

Trójkąt ziemi kujawskiej koło Kruszwicy, kędy stała kolebka Kasprowicza, tchnął weń już tę miłość i tkliwość, która go na zawsze z przyrodą związała. Tam już na mocy uczuciowego związku spłynęły się w jedno, w myśl teoryi Amiela, krajobrazy ze stanami duszy, zanim to skojarzenie uzasadnił intellekt na gruncie monizmu filozoficznego. Tam też sprzęgła się w umyśle poety, w pierwszym okresie jego twórczości, wszelaka nędza społeczna, „przykucnięta dola Kujawiaka", z charakterem grząskiej, bagnistej i piaszczystej, to znowu zielskiem wysokiem porosłej ziemi nadgoplańskiej. Lecz, gdy zaczęło potężnieć to, co było w zalążku zagadnienie kosmiczne, gdy dojrzał ból, naówczas poszarpane turnie Tatr stały się jedyną projekcyą jego wnętrza, jego walk, jego nadirów i zenitów. Tam dochodziła do zestroju z światem zewnętrznym groza problemu. Tam przyoblekało się w granitową formę słowo Kasprowicza.

Nie znaczy to wszakże, by na miękkość i śpiewność przyrody miał oczy i uszy zawarte. Przeciwnie. W duszy jego tkwił, według wyrażenia Brzozowskiego, liryzm jako kult, jako religia, liryzm — dusza. Tym to liryzmem oplótł Tatry. Stał się najgłębszym lirykiem Podhala, tak, jak Tetmajer największym jego epikiem. Lecz lirykiem na ogromną, kosmiczną skalę. Najświetniejszym tego dowodem jest rozdział „Z gór" w cyklu „Miłość".

I znowu, jako przedstawiciel liryzmu, był pełnym wyrazem epoki, w której pytano: „Kto ośmieli się twierdzić, że człowiek może wogóle tak samego siebie posiadać, aby żyć mógł bez liryzmu?"

Lecz liryzm Kasprowicza był strojny na męski, silny, często surowy ton.

* * *

W monolitowej twórczości Kasprowicza niema miejsca na pęknięcia i szczerby. Wyrosła z gleby kujawskiej, nasyciła cię sokami ziemi, wetchnęła w siebie wszystką jej tęsknicę, zebrała wszystek żal i łzy. Ale wzięła w siebie i jej tężyznę, to wszystko, co się ostoi nawałnościom losu, co opornie, choć bez słowa trwa, co się żadnemu gwałtowi zbić z tropu nie da. Stała się ta ziemia grząska i mgława granitową podwaliną organizacyi twórczej Kasprowi-

Wieczór tańca Maryli Gremo.

Lwów, 26. stycznia.

Przemiła a tak niesłychanie uzdolniona maleńka tancerka, Maryla Gremo, już ma ustaloną opinię i tak liczne rzesze wielbicieli, iż dźwięk jej nazwiska wypełnia już sale. Skoro zaś dodamy że przyjechała do nas po pauzie, w której zrobiła nadzwyczajne postępy, w której rzecby można pogłębiła się — nic dziwnego, że przyjmowano ją z większym jeszcze entuzyazmem niż po raz pierwszy. Zadziwiająca jest harmonijność i wdzięk ruchów tej małej sylfidy, wyrazistość, bogactwo mimiki, humor tego dziecka, objawiający się spontanicznie.

Program przeważnie był nowy, kostyumy przepiękne, zwłaszcza „Lalka“ (do muzyki Lialowa: Tabatiere a musique) którą Gremo musiała powtórzyć. Doskonały był również „Taniec holenderski“, tańczony właśnie z tym humorem niezwykłym u takiego dziecka, „W lesie“ po którym błąka się blask iście helleńskiego piękna.

Dora Bromberg-Aszkenazy, pianistka znana i ceniona siedziała przy fortepianie, grą swą i akompaniamentem podnosząc artystyczną cechę wieczoru.

Publiczność wywoływała bez końca małą a zarazem i „wielką“ artystkę. **M. S.**

Premiera w „Bagateli“.

Lwów, 26. stycznia.

Jeśli nawet ktoś zbyt wymagający mógł dotychczas utyskiwać na kilka ostatnich programów „Bagateli“, to przedwczorajsza premiera musiała mu dać zupełną rekompensatę artystyczną. Dyr. Ochrymowiczowi udało się znowu pozyskać kilka wybitnych sił a bogaty, wykwintny, naprawdę mocny program zaelektryzował wprost publiczność. Palma pierwszeństwa należy się bezsprzecznie sympatycznej parze Andzie Kitschman i Markowi Wintheimowi, którzy po długiem bezrobociu wpadli znowu w objęcia kabaretu. I sądzę, że na tem pogodzeniu się poważnionych, obie strony wychodzą jak najlepiej: kabaret nabiera dobrego tonu a artyści zbierają oklaski i mareczki. Na drugiem miejscu postawić trzeba produkcye taneczne Makarowej i Luzińskiego. Taniec ich cechuje idealne poczucie rytmiki, pomysłowość i rzadko spotykany wyraz plastyki. Mirski wyrabia się w błyskawicznem tempie na doskonałego komika kabaretowego. Ładne piosenki zaśpiewała ładnie Orlean. Ordonka musi się zawsze podobać, bo w żyłach ma dużą dozę szampana. Solową część programu zakończyła Ruun Safvety tańcem arabskim. Dobrze opracowana, klasyczna interpretacya muzyki tanecznej przy bogactwie i stylowości kostyumu przyniosły jej zasłużony sukces. **(h. z.)**

cza. Z niej wyszła owa rodzimość, owo głębokie do szpiku kości zespolenie się z podłożem ojczystem, z jego piachem i glebą, ze skałą i każdem drzewem. Niby św. Franciszkowi z Assyżu bratem mu jest oślepły od dżdżów długich słonecznik i najbliżej siostrzane ciche, samotne rzędy wierzb nad rzeką i szumiąca siklawa Dunajcowej wody i granatowy łańcuch Tatr. Echowemi głosami wsi, wszystką miesięczną muzyką wieczoru, zajakliwym tonem piszczałki, ułomionej z wierzbiny — całym swoistym czarem tej ziemi miłośnie poi się jego panteizm, ten sam, który nachyla się ku otchłaniom ze stromych wiszarów i przenika czującem wiedzeniem litą masę skał. Wszelako — dziwny to panteizm, któremu bliższy jest Lodowy Wierch, niż srebrny zrąb Jungfrau i krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach, niż jezioro Czterech Kantonów. Taki właśnie osobnego autoramentu polski panteizm. On to właśnie z chat tej ziemi „zabrał żalniki łez i czekał, kiedy przyjdzie wybawienia kres i z jej szumiących zbóż zgarniał ten dziwnie przejmujący szum i w swoich dum treść go zamykał i w świat, jak wielką świętość niósł“.

W Oferusowym trudzie — albowiem z głębi uciśnionej problemem duszy — tworzył swe tytaniczne symfonie poetyckie, pokolenia swego harfa wrażliwa. Objawszy sercem okręg swej ziemi, wyśpiewał wszystek jej ból, który zarazem człowieczym jest bólem i wydał w pieśni całą dolę jej trwania, owładnięty tą wielką miłością, o której rzekł Dante, iż „słońce porusza i gwiazdy“.

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc Luty, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, Którzy prenumeraty NOWEJ wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 5-go Lutego 1921, zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

KRONIKA.

Środa, 26 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia Iszej klasy“, komedya.

Czwartek, 27 stycznia o godz. 7 wiecz. „Skowronek“, po raz 10-ty z p. Dorą Helen.

Piątek, 28 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I-szej klasy“ 6-ty raz.

Sobota, 29 stycznia o godz. 3.30 popoł. „Betleem polskie“ (Jasełka).

Sobota, 29 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia“, opera, 4-ty raz.

Niedziela, 30 stycznia o godz. 3.30 popołud. „Przedstawienie baletowe“.

Niedziela, 30 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I-szej klasy“, 5-ty raz.

Poniedziałek, 31 stycznia o godz. 7 wieczór „Skowronek“, operetka, 5-ty raz.

—o—

(mg) **Zimowa muzyka.** Po długim odpoczynku obudziły się nagle chóry zimowych dzwonków i grają srebrzyście w mroźnem, czystem powietrzu. Płozy pomykających ulicami sań zdążyły już wyślizgać gładko powierzchnię świeżych warstw śnieżnych, które błyskają metalicznie w świetle księżyca i wyiskrzonych gwiazd, zachęcając do spróbowania sanny (nie zachęcają tylko do niej ceny dorożek!). Chrupie śnieg pod bucikami... Wkrótce zadzwoni pewnie jeszcze jeden sygnał zimowy — dźwięk łyżew w rękach uradowanej młodzieży.

Połączenie telefoniczne między Lwowem i Warszawą tudzież między Krakowem i Warszawą przerwane.

Mizerya telefoniczna. Jedną z dziedzin wymagających jak najszybszej i gruntownej sanacyi są obecne telefony. To, co się teraz dzieje przechodzi już naprawdę granice cierpliwości. I tak naprzykład od pięciu dni jest połączenie Lwowa z Warszawą popsute, a od onegdaj linia Kraków—Warszawa uległa również zepsuciu. Wskutek tego jesteśmy jakby odcięci od świata. Bóg wie, co się może stać w Warszawie, my nic zaś o tem wiedzieć nie będziemy. Sprawozdanie z wczorajszego tak ważnego posiedzenia Sejmu, na którem roztrząsana miała być kwestya senatu itp. będziemy mieć dopiero... na razie jeszcze nie wiadomo — kiedy. Wprawdzie i dawniej zdarzały się przerwania linii telefonicznej, ale przerwy trwały zwykle najwyżej parę godzin. Czy niedałoby się tego i u nas wprowadzić? Z dnia na dzień wzrasta opłata za telefon, a z dnia na dzień oddaje on mniejsze usługi. Do tego jeszcze dodać należy, że przed wojną mieliśmy trzy linie telefoniczne, teraz zaś istnieje dla rozmów cywilnych tylko jedna. Dlaczego w naszym kraju nie mielibyśmy być jeszcze lepiej pod tym względem, niż dawniej?

Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne urządza II. koncert doroczny w dniu 30 stycznia 1921 o godz. 12 w południe. W programie dwa wielkie dzieła: 1. Arcangello Corelli (1653—1713, obok Bacha i Händla największy reprezentant swej epoki), Concerto grosso na 2 skrzypiec, wiolonczele i orkiestrę; 2. Camille Saint-Saens (ur. w r. 1835, nestor francuskich kompozytorów), Oratorio de Noel — na sola, chóry i orkiestrę.

Statystyka pożarów we Lwowie za rok 1920. Wedle statystyki prowadzonej w miejsk. straży pożarnej we Lwowie, czynną była miejska straż pożarna w 347 wypadkach pożarów w 1920 roku. Rodzaje pożarów przedstawiają się następująco: dachowych 24, pokojowych 41, sufitowych 12, piwnicznych 20, kominowych 180, innych 41, fałszywych alarmów było 15. Pożar wybuchł w 19 zabudowaniach wzgl. objektach wojskowych, 21 rządowych (przeważnie dworce kolej.), 11 miejskich i 296 prywatnych. Czynna też była straż pożarna przy 1041 wypalaniach kominów. W 14 wypadkach udzielono pomocy w ratowaniu ludzi i zwierząt. Do zaprzęgów wozów strażackich użyto 618 par koni. W porównaniu z rokiem 1919 było w roku 1920 więcej: o 67 pożarów, 524 wypalań kominów i 154 par zaprzęgów.

(mg) **Jak strajkują rzeźnicy?** Od szeregu dni ludność miasta obywać się musi bez mięsa z powodu strajku rzeźników. Sprytni rzeźnicy jednak bynajmniej nie pozbywają się wskutek tego zysku: Sprzedają mięso restauratorom, którzy płacą im każdą żądaną cenę. W ten sposób zamożni goście restauracyjni nie odczuwają braku mięsa i podbijają jego ceny. Należałoby zatem zakazać na czas trwania strajku podawania mięsa w restauracyach, gdyż inaczej ceny tego artykułu wzrosną w potworny sposób.

Podziękowanie. Zarząd i Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego Lwów, składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. Lanewiczowi, art. m. Ł. oraz członkom Lwowskiego Teatru żołnierskiego p. Szusterowej, Pp. Kronowi, Rubinsteinowi, Foltynowi za łaskawy współudział w wieczorze, urządzonym przez Związek Strzel. ku uczczeniu rocznicy powstania 1863/4 r. w sali Stowarzyszenia Gwiazdy.

(b) **Nieudały występ.** Młodociany Jakób Mensch, wstępując w nową fazę swego życia, chciał popróbować szczęścia w nowym zawodzie a mianowicie w złodziejstwie, gdyż zawód ten, jak mówią doświadczeni, „to na starość — jak znalazł“. Tymczasem nowicjusz ten nie miał szczęścia, bo gdy kupującemu w sklepie p. Schalla przy pl. Gołuchowskich p. Izydorowi Fischerowi porwał walizę i począł z nią uciekać, został schwytany i oddany do aresztów policyjnych. Tam zapewne będzie miał czas rozmyślać nad niewdzięcznym zawodem.

(b) **Nie dla skarbu państwa** zapewne niósł Simon Gruber w plecaku 36 kg. miedzi, lecz co jest prawdopodobniejszem na „interes“, a zdanie to podzielał niewątpliwie post policyi, który Grubera zatrzymał na dworcu kleparowskim, poczem go wraz ze „skarbem“ odstawił na policyę, gdzie urzędujący komisarz, celem zapoznania się bliżej z pochodzeniem tego „skarbu“, zatrzymał sobie Grubera do „wywiadu“.

(b) **Zguba, jakich rzadko.** P. Flora Zimmels zgubiła wczoraj na pl. Smolki togę sędziowską wartości 12.000 Mk.

(b) **Za paskarstwo** ukarano wczoraj 12 przekupni i handlarzy kwotą od 50—100 Mk. i konfiskatą towaru.

—o—

—o—

Bal mieszczański. Pod protektoratem JWP. Prezydentowej Neumanowej, JWP. Niezabitowskiej, JWP. Generalnego Delegata Dra Gałeckiego i JWP. Generała Lamezana Salins odbędzie się w sobotę dnia 5 lutego br. o godzinie 9 wieczorem w salach Strzelnicy miejskiej tradycyjny, znany ze swej świetności bal mieszczański, którego dochód przeznaczony jest na fundusz Twa bł. Jana z Dukli na wdowy i sieroty po mieszczanach lwowskich. — Wstęp ściśle za zaproszeniami. 8825

—o—

W polskie ręce. Cukrownię i rafineryę cukru w Chybiu, na Śląsku, dawniej arcyksięcia Fryderyka, będącą obecnie własnością Spółki akcyjnej w Rohrbach, nabył Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie wspólnie z Dyskontowym Bankiem Warszawskim i poczynił już kroki przygotowawcze celem utworzenia Spółki akcyjnej i uruchomienia cukrowni, w możliwie już najbliższym sezonie. 8817

—o—

Rozmaitości.

Lwów, 25. stycznia.

(r) **Szyfrowane listy gończe.** Kopenhaski inspektor policyi Haakon Jörgensen wypracował system identyfikacyjny dla schwytania włamywaczy. System ten polega na tem, iż ułożyć można najdokładniejszy list gończy za każdą osobą, przy pomocy kilku cyfr. Przed kilku dniami udało się dwóch agentów kryminalnych niemieckich do Kopenhagi, by zaznajomić się z systemem kolegi duńskiego. Zdaniem ich metoda Jörgensena przewyższa wszystkie dotychczasowe środki, używane dla wykrycia włamywaczy itp. Zapomocą specyalnego podręcznika można każdą osobę w kilku cyfrach tak scharakteryzować, że cyfry te zastępują w zupełności fotografię. Sposób ten szczególne znaczenie mieć będzie przy poszukiwaniach telegraficznych, telegrafu bez drutu itp. Dowód trafności i doskonałości nowej metody dał sam wynalazca. Mianowicie podczas swego pobytu w Londynie wyszukał zidentyfikowanego swoim systemem włamywacza w przeciągu krótkiego czasu w albumie włamywaczy z pomiędzy 350 tysięcy osób.

(r) **Metody indyjskich „czarodziejów“.** Policya w Kalkucie wydała ostrzeżenie przeciwko trzem hindostańskim czarodziejom i sztukmistrzom wędrownym. „Czarodzieje“ ci wymyślili bowiem pewien osobliwy trick. Swojemi sztuczkami zwabiają całe tłumy ludzi. Nagle w zapatrzone audytoryum rzucają żyjącą kobrę, jednego z najbardziej jadowitych węży, przebywających w Indyach. Z powstałej wskutek tego paniki korzystają sprytni oszuści i kradną ile tylko się da.

(r) **Ciekawe halucynacye.** Profesor Leroy wykładał w Paryżu w „Societe medico-psychologique“ o t. zw. liliputcich halucynacyach. Są to mianowicie halucynacye wzrokowe. Chora osoba widzi kobietki lub mężczyzn wysokości 20 centymetrów. Liliputy ukazują się danym osobom pstro przystrojone, żywe, niekiedy w towarzystwie malutkich zwierząt. Wszystko to jest tak plastyczne i perspektywiczne, iż choremu zdaje się, iż przebywa w świecie przedstawionym w Swifta „Podróżach Guliwera“. Ukazanie się liliputów wprawia chorego w dobry humor. Powodem tych osobliwych złudzeń wzrokowych są zatrucia alkoholem, chloralhydratem, eterem lub też stan gorączkowy.

(r) **Zgon lekarza,** przeprowadzającego badania nad ciężarem duszy ludzkiej. Francuskie dzienniki donoszą o śmierci dr. Mac Dougall'a. Zgon nastąpił w mieście Haverhill w stanie Massachussets. Zmarły lekarz wziął sobie za zadanie wyliczyć, ile wynosi przeciętnie ciężar duszy. W tym celu obrał całkiem zwyczajny sposób. Mianowicie osoba będąca w agonii została — oczywiście za jej uprzedniem zezwoleniem — jak najdokładniej ważona. Po śmierci następowało ponowne ważenie. Różnica między pierwszą a drugą cyfrą miała przedstawiać — zdaniem zmarłego lekarza — ciężar duszy! Na tej podstawie obliczył Dougall, że ciężar duszy ludzkiej wynosi przeciętnie 180—240 gramów. Pewien dziennik francuski notuje uwagę, iż dobrzeby było, aby te interesujące badania prowadzone były dalej, gdyż chodzi tutaj o „ciało“, o którem wprawdzie wiele się mówi i pisze, ale o którem nic konkretnego nie jest wiadomo.

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłómaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Młodzian zadrżał. Z widoczną trwogą, w milczeniu wpatrywał się w ojca, który ciągnął dalej:

— Jak wiesz, przyjaciel mój, markiz d'Albane, ma uroczą córkę. Ród d'Albane'ów godzien jest naszego.

To doskonały związek, mój synu, pod każdym względem.

Stello czuł jak gwałtownie bije mu serce.

— Co mam przez to rozumieć, ojcze? — zapytał z niepokojem.

— Że chciałbym, abyś poślubił Małgorzatę d'Albane.

Stello zbladł jak płótno. Znał miłość ojca ku sobie, niemniej jednak znał jego niezwyciężony upór i autorytet, który zwykł ujarzmiać wszystko i wszystkich. Stello był zakochany i ojo zadrżał z trwogi o swą miłość. Widząc, iż niecierpliwi starca swem milczeniem, odparł zrazu wymijająco:

— Jak wszyscy ci, którzy znają uroczą Małgorzatę d'Albane i ja cenię ją wysoko, lecz nigdy nie myślałem dotąd o poślubieniu jej.

— Zatem od tej chwili będziesz o tem myślał i rzecz skończona. I proszę cię, nie miej miny ofiary. Jesteś bowiem naprawdę wybrańcem losu: wyróżniła cię wśród innych Małgorzata, która nie tylko jest królewsko piękna, lecz która wniesie ci posag równie jak jej piękność królewski.

— Wybacz mi ojcze, odparł Stello z mocą, nie mogę ani przez chwilę myśleć o tym związku: nie jestem już wolny.

— Co ty mówisz? krzyknął książę, podnosząc się raptownie z fotelu.

— Mówię mój ojcze, że nie jestem już wolny.

— To znaczy?

— Że mam obowiązki względem młodej dziewczyny, którą kocham.

Starając się opanować swój gniew, starzec pytał:

— A czy można poznać nazwisko tej panny?

— Edyta Ludger, córka doktora Ludgera.

— Zwykły lekarz z przedmieścia! Ludger rewolucyonista! — krzyknął książę ze złością.

— Uczciwy człowiek, ojcze, dzielny patryota, który co dnia naraża swą wolność, jeżeli nie życie, aby bronić...

Starzec przerwał mu z oburzeniem:

— Tak, tak, wiem! znam ich utopie! obalić tyrana! ujrzeć blask nowej ery wolności nad naszym krajem! I ty, ty, Villarès, złączony z bandą nędznych spiskowców!

— Ci nędzni spiskowcy, jak ich nazywasz, ojcze, marzą o wyzwoleniu naszego nieszczęśliwego kraju, ugniatającego się pod jarzmem obrzydłych praw, odpowiedział z naciskiem Stello.

— I w tym to świecie poszukałeś sobie metresy?

— Żony, mój ojcze! zobowiązałem się bowiem dochować wiary Edycie Ludger, kocham ją i jej tylko dam moje nazwisko.

— A moja władza ojcowska, a moje niewygasłe prawo głowy rodziny, czy to wszystko nic nie znaczy w całej tej sprawie? — wołał starzec, prężąc się dumnie i wyniośle.

— Niestety, mój ojcze, przywodzisz mnie do rozpaczy, zmuszając do sprzeciwienia się twojej woli...

— Co takiego?

— Mówię ojcze, że wobec miłości, jaka łączy mnie z Edytą Ludger, niema praw niewygasłych i niezwyciężonych. Miłość ta silniejszą jest nad śmierć.

— Och, nie używaj tych wielkich słów, mówiąc o przelotnej miłości! Miłostki w twoim wieku, są rzeczą zrozumiałą, Stello! Lecz zapomnisz o tem kiedyś!

— Gdybym nawet chciał, nie mógłbym nigdy zapomnieć jej, którą kocham z całej duszy.

— Synu, krzyknął stary książę, którego opór młodzieńca doprowadził do szczytu złości i oburzenia, poślubisz wybraną dla cię przezemnie kobietę, lub opuścisz mój dom bez nadziei powrotu.

— Niestety, ojcze, opuszczę zatem twój dom, odparł z głębokim smutkiem Stello. Ta, którą kocham, nie jest świetną dziedziczką, o jakiej dla mnie marzysz, lecz córką biednego lekarza. Powtarzam, że z nią tylko się ożenię.

— Żenić się z nią? Z prostą dziewczyną? To szaleństwo!

— Ojcze! Zmuszasz mnie, bym zabronił ci używać tych słów! znieważających moją narzeczoną — moją żonę.

— Precz stąd! Nie znam cię od tej pory! Precz, mówię! Wypędzam cię z mego domu!

Stello zraniony boleśnie w najświętszych uczuciach, chwiejąc się z rozpaczy, postąpił kilka kroków, poczem przystanął, odwrócił się ku ojcu, wyciągając do starca ramiona, lecz usłyszał znowu okrutny rozkaz:

— Precz stąd!

I odszedł syn jego, jedynak!

* * *

(C. d. n.)

(r) **Projekt budowy handlowego pałacu olbrzyma w Lipsku.** Niedawno powstało w Lipsku Towarzystwo akcyjne „Welthandelspalast". Towarzystwo to wniosło do tamtejszej Rady miejskiej podanie o zezwolenie na budowę olbrzymiego pałacu handlowego na obszarze znajdującym się za nowym teatrem i ciągnącym się aż do dworca głównego. Przestrzeń wynoszącą 32.500 kilometrów kwadratowych zamierza to przedsiębiorstwo nabyć w drodze kupna za 30 milionów marek. Na miejscu tem stanie pałac towarowy, którego budowa wyniesie około miliard marek. Pałac posiadać będzie 20 tysięcy sklepów wystawowych, 2000 pokojów i łazienek hotelowych, 4000 biur, 12 tysięcy metrów kwadr., przeznaczono na terasy. Prócz tego wyznaczone jest miejsce na dwie sale giełdowe, konferencyjne, kasynowe i balowe, dalej znajdować się w nim będą olbrzymie garaże automobilowe i ogromne magazyny do przechowywania towarów

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 25 stycznia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcya
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	420·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	400	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	30	635·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	400	32	775·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—		—·—
Bank przemysłowy	400	40	630·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	715·—	735·—	725·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcya
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	8000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	3925·—	4050·—	3975·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	4600·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1428	00	4700·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	700	100	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	5500·—	5700·—	5600·—
Tow. akc. Górka	200	22	7300·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	4600·—	4800·—	4700·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów"	714	00	4300·—	—·—	—·—
Pezet	714	—	1625·—	1675·—	1650·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	2300·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	3575·—	3650·—	3600·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	1525·—	1600·—	1575·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	5200·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	7700·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	6500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	9000·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	103·—	105·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	95·—	97·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·50	89·50	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	500·—	540·—	—·—
„ „ po 500 rb.	500·—	540·—	—·—
„ „ drobne	360·—	400·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	95·—	115·—	—·—
„ „ po 250	75·—	95·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	55·—	58·—	—·—
1 frank szwajcarski	120·—	140·—	—·—
1 L. Sterling	3000·—	3300·—	—·—
1 dolar amerykański	800·—	850·—	—·—
1 dolar kanadyjski	625·—	675·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1230·—	1350·—	—·—
„ „ (po 100)	1125·—	1225·—	—·—
„ „ (drobne)	1025·—	1125·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1150·—	1350·—	—·—
„ „ drobne	1050·—	1150·—	—·—
Liry włoskie	29·—	31·—	—·—
Czeskie korony	1100·—	1200·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	114·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	58·—	61·—	—·—
Korony szwedzkie	180·—	200·—	—·—
Korony duńskie	170·—	180·—	—·—
Korony norweskie	160·—	175·—	—·—
Marki fińskie	21·—	25·—	—·—
Floreny holenderskie	275·—	300·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	3000·—	3300·—	—·—
„ Paryż	55·—	58·—	—·—
„ Zurych	120·—	140·—	—·—
„ Pragę	1125·—	1225·—	1175·—
„ Wiedeń	125·—	135·—	—·—
„ Berlin	1250·—	1350·—	—·—
„ Nowy Jork	800·—	850·—	—·—
„ Medyolan	29·—	31·—	—·—
„ Bukareszt	1150·—	1250·—	—·—
„ Bruksela	58·—	61·—	—·—
„ Kopenhagę	170·—	180·—	—·—
„ Finlandya	21·—	25·—	—·—
„ Holandya	275·—	305·—	—·—
„ Szwecya	180·—	200·—	—·—
„ Norwegię	160·—	175·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 25. stycznia.

Po dłuższym czasie dzisiaj po raz pierwszy nastąpiło znaczne obniżenie kursów walut zagranicznych.

Dolary spadły na 825, marka niemiecka na 1300, wszystkie inne waluty znacznie słabsze.

Na targu akcyj bankowych ruch słaby, Ziemski Bank kredytowy płacono 725.

W akcyach przemysłowych zarysowuje się oziębienie spekulacyi, na ogół podaż przewyższa popyt.

Akcye Chodorowskie z 4025 spadły stopniowo na 3950.

P. T. H. z 1575 obniżyły się na 1550, zaś w Krakowie z 1525 na 1470.

Polska Nafta początkowo 3625, następnie 3600, w Krakowie nie było obrotów.

Pezety u nas 1650, zaś w Krakowie z 1700 awansowały na 1800.

Motory z 2250 poszły na 2275, zaś w Krakowie notowały 2300.

Płacono za Gafotę 5600, za Oikos 4700.

Tendencya na ogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 25 stycznia

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcya.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	87·—	89·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	87·—	89·—	
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ „ kol. „ „	80·—	82·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	107·—	109·—	
4 „ „ „ „ „	96·—	98·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	96·—	98·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	102·—	104·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	96·—	

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	650·—	700·—	679
Bank hipoteczny	660·—	710·—	705
Bank Małopolski	675·—	725·—	
Ziemski Bank kredyt.	675·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	1450·—	1550·—	1560—1470
Handl. Sp. Akc. Impex	725·—	770·—	740
Polski Glob	2800·—	2900·—	2850
Żegluga polska	1100·—	1300·—	1200
Zieleniewski	8000·—	8500·—	8400
Warsz. spka akc. budowy parowozów	4000·—	4400·—	4200
„Lemiesz", fabr. maszyn	6300·—	6500·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolnicz.	4000·—	4400·—	4200
Automotor fabr. samoch.	2200·—	2400·—	2300
Górka, Fabr. cementu	7200·—	7600·—	
Siersza, Zakłady górn.	6500·—	6700·—	6700—6500
T. P. G.	—·—	—·—	
Polska Nafta	3600·—	3800·—	
Elektrownia w Sierszy	8500·—	9300·—	9300—8500
„Oikos"	4600·—	4900·—	4700
Pezet powszechne zakłady budowlane	1600·—	1800·—	1700—1800
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	3000·—	3400·—	3200
Krakus	4200·—	4400·—	4350—4400
Fabr. porcelany Ćmielów	4600·—	4800·—	4700
Bank Związku Spółek zarobkowych	—·—	—·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	120·—	130·—	125·—	135·—
Korony czesko-słowac.	10·50	11·50	10·50	11·50
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	850·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—	14·—

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 25 stycznia.

(PAT.) Giełda z 25 stycznia. Renta majowa 99·75, Austr. renta koronowa 99·75, Austr. renta lutowa 99·75, Węgierska renta koronowa 265·—, Losy tureckie 3630·—, Priorytety kolei południowej 2830·—, Anglobank 1102·—, Bankverein 1194·—, Bodenkreditanstalt 2674·—, Kreditanstalt 1490·—, Bank depozytowy 1005·—, Länderbank 1895·—, Unionbank 1005·—, Živnostenska Banka 3420·—, Mercur 995·—, Bank obrotowy 815·—, Kolej północna 20400·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3300·—, Kolej południowa 3565·—, Austryackie koleje państwowe 4790·—, Alpiny 5460·—, Berg und Huetten 12975.—, Krupp 1830·—, Poldihuette 4600·—, Prager-Eisen 13750·—, Rima 4170·—, Skoda 3295·—, Apollo —·—, Fanto 31700·—, Gal. Karpaty 18500·—, Zieleniewski 6300·—, Galicia 27250·—, Schodnica —·—, Siersza 4500·—.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 25. stycznia.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 25 b. m. Berlin 10.85; Praga —; Nowy Jork 6.35; Bruksela —; Paryż —; Sztokholm —; Madryt —; Austr. noty koron. stempl. 1; Budapeszt 1.30; Bukareszt 8; Wiedeń 1.80; Holandya —; Londyn —; Medyolan 23.50; Kopenhaga —; Chrystyania —; Buenos Aires —; Zagrzeb 4.50; Warszawa 0.90.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 26. stycznia.

(b) Wczoraj na targach lwowskch płacono za artykuły spożywcze rozmaite ceny, a to dlatego, że kupujący z bliżej nieznanych względów sami tolerują paskarstwo, nie zwracając się w większości wypadków o interwencyę do organów kontrolnych.

Ciekawy ten objaw jest tembardziej znamienny, ponieważ przeważnie inteligentniejsza część kupujących i to prawie zawsze najbiedniejsza, najrzadziej używa interwencyi. Ten widoczny brak zaufania jest zupełnie niesłuszny, gdyż organa kontrolne funkcyonują całkiem sprawnie i każde stwierdzone przekroczenie taryfy maksymalnej, karzą bądź to doraźnie (coprawda bardzo skromnie) lub też robią doniesienia do prokuratoryi.

I właśnie z powodu braku współpracy publiczności z kontrolorami ceny artykułów dość daleko jeszcze odbiegły od taryfy maksymalnej.

Za jarzyny płacono wczoraj następujące ceny: za główkę kapusty 15—25 mk., za główkę kalarepy od 15—20 mk., za główkę kelu 15—25 mk., za korzonek chrzanu 5 mk., za kilo kapusty kiszonej 25—30 mk., za kilo ziemniaków 8—10 mk., za kilo buraków 10—12 mk., za kilo marchwi 10 do 12 mk., za kilo cebuli 30 mk., za kilo jabłek od 50—80 mk. Za kilo ryżu płacono 100 mk., za kilo grysiku pszennego 130 mk., za kilo kaszy hreczanej 60 mk., za kilo mamałygi 50 mk., za kilo mąki białej 120 mk., za kilo białego cukru 250 mk., za kilo żółtego cukru 200 mk., za jaja płacono po 8 mk. za sztukę. Za litr mleka do 30 mk., za litr kwaśnej śmietany 80 mk., za kilo masła 400 mk., za kilo sera 100 mk., za kilo białego chleba płacono 100—120 mk., za kilo ciemnego 70 mk., za białą bułeczkę 6 mk., za większą 15 mk.

Dwaj bandyci straceni - jeden ułaskawiony.

Lwów, 26. stycznia.

(§) Po dwugodzinnej naradzie trybunał wśród ogólnego naprężenia niezwykle licznego audytoryum ogłosił

wyrok,

mocą którego, jako sąd okrg. karny i jako doraźny, po przeprowadzonej rozprawie rozpoczętej dnia 24 o godz. 9'15 rano, a ukończonej dnia 25 o godz. 12 w południe uznał Michała Fedoryka, Władysława Tatarzyńskiego i Herschka Junga recte Kurzera winnymi zbrodni rabunku z par. 190, 192, 194 i 195, a Fedoryka winnym usiłowanego morderstwa z par. 8 i 135 ustawy karnej i skazał

wszystkich trzech na śmierć przez rozstrzelanie,

z tem, że pierwszym ma być rozstrzelany Tatarzyński, drugi Jung, a ostatni Fedoryk. Podczas obrad trybunału jeden tylko

Tatarzyński był prawie, że złamany,

siedział dumając nad sobą i z towarzyszami swoimi zupełnie nie rozmawiał. Natomiast

Jung i Fedoryk robili wrażenie ludzi, których cała ta sprawa nie obchodzi,

a Jung od czasu do czasu nawet się uśmiechał. Po odczytaniu wyroku usunięto przedewszystkiem ze sali i gmachu licznie zebraną publiczność, poczem

wyprowadzono kolejno

naprzód Junga, następnie Tatarzyńskiego a wkońcu Fedoryka. Pod bramą gmachu sądowego czekał już automobil, do którego natychmiast wsiedli przewodniczący rozprawy s. o. Narolski, prok. Gürtler, oraz obrońcy adw. dr. Pieracki i dr. Akser. Przedewszystkiem pojechali

do komendy miasta i placu

celem zawiadomienia jej o zapadłym wyroku i z prośbą o poczynienie potrzebnych dla wykonania tego kroków. Następnie pojechano do głównego gmachu dawnej poczty, gdzie przewodniczący natychmiast poczynił

kroki celem porozumienia się z Naczelnikiem Państwa,

W myśl przepisów, o których zawiadomił po odczytanym wyroku zasądzonych, że wolno im prosić Naczelnika Państwa o ułaskawienie, pierwszy z prawa tego korzystał sam Fedoryk, a imieniem Junga i Tatarzyńskiego uczynili to ich obrońcy. Ponieważ telefon, tak na Kraków, jak ze Lwowa do Warszawy był zepsuty,

cała korespondencya między trybunałem a Naczelnikiem Państwa szła na aparacie Hughesa.

Minął kwadrans za kwadransem a odpowiedzi jeszcze nie było. Tymczasem wiadomość o zapadłym wyroku i czekającej bandytów egzekucyi lotem błyskawicy, dzięki informacyi „Gazety Wieczornej" rozeszła się prawie po całem mieście, a

setki ciekawskich powędrowały pod gmach więzienia przy ulicy Kazimierzowskiej.

Tłum urósł do liczby przeszło tysiąca osób, wśród których byli reprezentanci obojga płci, oraz wszystkich stanów. Na kilka minut przed drugą zjawili się w gmachu sądowym przy ulicy Batorego kapelan więzienny rzymsko-kat., ks. gr.-kat., oraz starszy rabin dr. Guttman, celem niesienia

ostatniej pociechy religijnej.

Tatarzyński spowiadał się z nadzwyczajną skruchą, żałował czynu i wydał jeszcze ostatnie polecenia do matki. Jung odmówił modlitwę, jaką żydzi odprawiają na sądny dzień, polecił duszę swoją opiece boskiej i modlił się do Boga, by mająca na nim być dokonana egzekucya była ekspiacyą za wszystkie jego grzechy.

Po godzinie 2 przybył do gmachu oddział żołnierzy 40 pp.,

który utrzymywał porządek wewnątrz gmachu, oraz pod komendą porucznika oddział żołnierzy przeznaczonych do wykonania egzekucyi. Około godziny 2'30

przywieziono automobilem wszystkich trzech skazańców,

a tuż za nimi przyjechali duchowni wszystkich trzech wyznań, których obowiązkiem jest towarzyszyć skazańcom aż do ostatniej chwili. O tym czasie zjawił się na miejscu już prok. Gürtler i cały szereg sędziów, a

wśród niezwykłego naprężenia oczekiwano odpowiedzi od Naczelnika Państwa.

Najstraszniejsze chwile naturalnie przechodzili skazańcy, którzy ludzili się nadzieją ułaskawienia. — Było 5 minut przed trzecią, a trybunału jeszcze nie było, a wobec tego, że za 5 minut miała upłynąć trzecia ustawowo dopuszczalna godzina wykonania,

było ogólne przekonanie, że wyrok zostanie dokonany na wszystkich trzech skazańcach.

Tuż po godz. 3 przybył przewodniczący rozprawy s. o. Narolski w asystencyi członków trybunału i radcy Leidlera, oraz adw. dr. Aksera i prywatnie świadczył, że

Tatarzyński został ułaskawiony.

W tej chwili dozorcy i przewodniczący przystąpili do automobilu, w którym siedzieli skazańcy i

zawołali przedewszystkiem Tatarzyńskiego.

Ponieważ według ogłoszonego wyroku on właśnie pierwszy miał być rozstrzelany, był pewny, że wołają go do egzekucyi. To też kiedy pierwszy obrońca jego dr. Akser zawiadomił go nieoficyalnie o tem, że

został ułaskawiony,

zadrżał i pocałował go w rękę, a kiedy później zawiadomił go oficyalnie przewodniczący i odprowadzono go do kapelana ukląkł, pocałował krzyż a następnie w rękę kapelana i

ze wzruszenia zemdlał.

Wkrótce jednak przyszedł do siebie, poczem odprowadzono go na razie do więzienia w Brygidkach. Stąd trybunał udał się na drugie podwórze, gdzie tuż

za szpitalem więziennym pod murem odbyć się miała egzekucya.

Oddział żołnierzy otworzył czworobok, gotując się do oddania salwy. Pierwszego wyprowadzono Junga, tuż za nim rabin stanął pod murem. Następnie odprowadzono Fedoryka, za którym postępował ks. grecko-katolicki. Kiedy miano przystąpić do egzekucyi

zapytano Junga czy mu mają zawiązać oczy.

Odpowiedział na to odmownie. Zesunął miękki swój kapelusz na oczy, porucznik dał znak, czterech żołnierzy oddało salwę z odległości sześciu kroków i

Jung padł momentalnie trupem na ziemię.

Fedoryk, który z początku chciał stanąć tuż obok Junga, odsunął się następnie od niego o kilka kroków, poprosił któregoś z obecnych o białą chustkę którą zawiązano mu oczy, poczem

w odstępie może pół minuty oddano drugą salwę i egzekucya była skończona.

Lekarz więzienny dr. Haisig skonstatował, że śmierć nastąpiła natychmiast, poczem wszyscy opuścili mury więzienne, przekonani i przeświadczeni, że choć trybunał spełnił ciężki i smutny obowiązek,

nauka ta może przecież nie pójdzie na marne

i że bandyci przekonawszy się o tem, że nie zawsze można bezkarnie liczyć na łaskę, nieco pofolgują.

Ułaskawienie Tatarzyńskiego nastąpiło głównie ze względu na jego młody wiek. Ukończył on dopiero przed trzema miesiącami 20 rok życia, a gdyby czyn karygodny tj. rabunek był popełnił przed owym czasem, nawet według ustawy nie można go było skazać na karę śmierci.

Kat Kosaczowski przed sądem.

Lwów, 26. stycznia.

(§) Odczytywanie aktu oskarżenia trwało około trzy godziny, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do popołudnia ze względu na to, że oskarżający prok. Gürtler zajęty był przy rozprawie przed sądem doraźnym i przy mającej nastąpić egzekucyi.

Rozprawa popołudniowa,

przeszła w zupełności na przesłuchaniu oskarżonego, który gołosłownie przeczy wszystkim w akcie oskarżenia podanym czynom. Przeczy, jakoby obóz w Kosaczowie był pod jego nadzorem sanitarnym. Miał tylko dozór nad lekarzami, z którymi nawet miał zatargi bardzo często, gdyż nie chcieli poddawać się jego zarządzeniom. — Twierdzi, że nietylko nie odnosił się wrogo do Polaków, ale twierdzi, że nawet był

przyjacielem internowanych,

których dziennie wypuszczał 15 do 20, a razu pewnego zwolnił nawet 80 internowanych w jednym dniu, a między innymi zwolnił nawet pułkownika Orzechowskiego, Polaka, a księdza pewnego o niezwykłej tuszy zwolnił z obozu na „Lungenspitzenkatarh". Leków dostarczył tyle, na ile mu pozwolały zapasy, a kiedy zażądano od niego tysiąc proszków sacharyny nie mógł tego dostarczyć, bo zapasy byłyby się wkrótce wyczerpały. To samo odnosi się do bielizny, którą przecież musiał także zachować i dla Ukraińców. Ponadto miał także u siebie

napad Rumunów,

którzy od niego zażądali bielizny, a kiedy im odmówił, oficer ustawił

karabiny maszynowe

i wymusił od niego znaczny zapas bielizny. W ten sposób oskarżony usiłuje przez cztery godziny udawać niewiniątko, prawdę jednak wykaże postępowanie dowodowe.

Po szeregu pytań prokuratora i obrony przewodniczący o godz. 9'30 wieczór odroczył rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Zarządzenia w sprawie nadawania telegramów

Lwów, 26. stycznia.

Ministerstwo poczt i telegrafów ogłasza:

Zarządzenie tutejsze z dnia 3 września 1919 Nr. 3124/460/190 w sprawie legitymowania się dowodami osobistymi przy nadawaniu telegramów zmienia się o tyle, iż przymus ten należy nadal stosować tylko przy nadawaniu telegramów zagranicznych, na tereny plebiscytowe i do miejscowości przyfrontowych, odnośnie zaś do innych telegramów krajowych przymus ten znosi się od dnia dzisiejszego za zgodą naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich i Ministerstwa spraw wewnętrznych. Za miejscowości przyfrontowe należy uważać tereny leżące poza wojskową linią kordonową. Linia ta przebiega od ujścia Seretu do Dniestru wzdłuż linii Seretu, dalej przez Załoźce, Ratyszcze, Nuszcze, Koltów, Sasów, Biały Kamień, linią Bugu do Brześcia Litewskiego, dalej wzdłuż toru kolejowego do Cremchy, następnie wzdłuż linii kolejowej do Narewki Małej i stąd do Jałówki, dalej rzeką Świsłoczą do Niemna a Niemnem do Grodna, stąd szosą na Augustów-Jezienki. Zaznacza się, że Brześć Litewski, Grodno i Augustów pozostała na terenach przyfrontowych.

OFIARNOŚĆ.

Lwów, 26. stycznia.

Na plebiscyt górnośląski złożyli w Redakcyi naszej:

Uczestnicy piosenki „Idzie panna po lesie"	Mk. 12.000
J. D., K. K., M. K., i S. O.	Mk. 560
Dowództwo IV. kompanii Baonu wartowniczego 7/VI w Załoźcach	Mk. 1.320
Górkiewicz, Dom handlowy	Mk. 500
Wind	Mk. 200
Steinhofer (tapicer)	Mk. 100
Janiewski	Mk. 200
F. Galiciński, majster lakierniczy	Mk. 100

wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

KLINIKA GALANTERYJNA LWÓW, pl. BERNARDYŃSKI 2 naprawia i wyrabia wszelkie gal. wyroby skórkowe, jak torebki damskie, portfele, teczki na akta etc., nadto naprawia wyroby celluloidowe i kauczukowe, jak grzebienie, klamry do włosów, wszelkie gal. wyroby metalowe, szklane, porcelanowe, majoliki etc. 6394

POSADY I PRACE

Adwokat Dr. Aszkanazy, Kościuszki 18, poszukuje rutynowanej mundantki. Zgłoszenia od godziny 4 do 6 po południu. 8338

Kowala do wozów poszukuje Browar we Lwowie, ulica Kleparowska 18. 8824

PANNA BIUROWA pisząca biegle na maszynie i znająca stenografię, zostanie natychmiast, — za dobrem wynagrodzeniem — przyjęta.
Zgłoszenia osobiste w Biurze ogłoszeń **Rudolfa Mossego**, Lwów, pl. Maryacki 5. 8837

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Narty sprzedam. Zofii 3, drzwi 14. 8823

Próżne flaszki z wody mineralnej kupuje w każdej ilości fabryka „Zdrowie" we Lwowie, ulica Zdrowie l. 9. 8822

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 19091

Fortepian pianino kupię, proszę podać cenę i firmę. Pańska 21, Hanak. 8788

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

W Brzuchowicach poszukuję 3—4 pokoi z kuchnią etc. z ogrodem, w zacisznem miejscu od 1 maja 1921. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowski i Ska, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 877

Starszy pan poszukuje w śródmieściu pokoju przy rodzinie. Oferty Imperial 12, codziennie do g. 11 rano. 8722

ROZMAITE

ZNANA OSOBA
która na balu rygorozantów podniosła mój zegarek złoty, łaskawie zwróci za sowitem wynagrodzeniem. Adres poda Administracya. 8339

Kamasze, pantofle i papucze z filcu, sukna i płótna, poleca i wykonuje na zamówienie Fabryka pantofli i kamaszy, Krakowska 14, I. p. 8300

Kapelusze futrzane, filcowe, aksamitne — przerabia modnie i tanio. M. Topolnicka, Kopernika 1. 8314

Pługi motorowe, parowe Lokomobile, Motory — poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 8573

Beczka dębowa na 5.000 litrów
PRAWIE NOWA DO SPRZEDANIA.
Informacyi z grzeczności udziela IGNACY SCHREINER, Lwów, Gródecka 59, I. p. 8803

Już nadeszły płótna Schrolla
i inne towary bławatne 8835
pl. Akademicki 4 (parter)

BECZKI ŻELAZNE
200-litrowe nadeszły do firmy:
HIL. BADIAN
LWÓW, ul. JANOWSKA 24
8834

Wyczeszki włosów kupuję, oraz sprzedaje **Warkocze** najładniejsze i najtrwalsze. Damska fryzyerka, Rynek l. 29, KALMAN STIER (Brama Andriolego). 8740

Gramofony, Płyty, Rowery, Latarki elektryczne i karbidowe, Części gramofonowe i rowerowe, Szafiry patephonowe poleca
JÓZEF KATZ Lwów, Pańska 8
Przyjmuje też gramofony i rowery do naprawy. 8328

KONC. KURSY KSIĘGOWOŚCI
K. Olszewskiego
Lwów, Kurkowa 38.
rozpoczynają dnia 1 lutego b. r. nowy kurs rachunkowości państwowej i kupieckiej. Wpisy codziennie od godz. 4·30 do 6. — Dla zamiejscowych nauka systemem korespondencyjnym. 8697

! Na najbliższy karnawał!
Szale gazowe i materye na suknie balowe
batikowane (t. j. malowane ręcznie, a dające się prać w benzynie) dostarcza i wykonuje
ZAKŁAD SZTUKI STOSOWANEJ
EUGENII KORYTKOWEJ
we Lwowie, Łyczakowska 3, II. piętro.
Odsprzedawcom rabat!
8760

POSZUKUJĘ
do natychmiastowego kupna: Domów z ogrodami we Lwowie i na przedmieściach. Gospod. wiejskich od 2 do 40 morgów. Folwarków małych od 50 do 300-tu morgów z budynkami. Agencya „FORTUNA", Lwów, Frydrichów 8, III. piętro. 8519



CZAS
ODNOWIĆ
PRZEDPŁATĘ!

WULKANIZOWANIE GUM
uskutecznia szybko 8525
Spółka Akc. „AUTO-MOTOR"
LWÓW, UL. KOPERNIKA 54—56.

ZNISZCZONE SREBRNE TOREBKI
naprawia systemem zagranicznym **J. A. WOLF, jubiler** i złotnik, **Lwów, Sobieskiego l. 2.** — Kupuje też złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższe ceny. 7551

Kapelusze łyczkowe
męskie, kobiece i dziecinne dostarcza tylko hurtownie SYNDYKAT KOSZYKARSKI Spółka Akcyjna, Kraków, Floryańska 32. 8759

Pracownia wszelkich robót 8316
w zakresie krawiectwa
wykonuje wszelką robotę solidnie, szybko i tanio.
H. GULDEN, Lwów, Lelewela 5 B.

Pamiętajmy o Śląsku !!

MILIONÓWKI DARMO
może otrzymać każdy, kto nabywa praktyczny wynalazek, atrament w pastylkach, dający 90% oszczędności. Z jednej pastylki otrzymuje się kałamarz dobrego atramentu. — Wszystkie kolory.
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.
Dom Handlowy JÓZEF NITECKI
Warzawa, Marszałkowska l. 63, telefon 244-16.
Reprezentantom i agentom rabat.
UWAGA! W celu spopularyzowania tego niezwykłego wynalazku, a jednocześnie poparcia Skarbu Państwa, fabryka postanowiła dołączać bezpłatnie „Milionówkę" do każdego pięćsetnego pudełka przez cały czas produkcyi. Osoby, którym przypadnie „Milionówka", ... są o podanie swego nazwiska i adresu. — Żądać wszędzie ...

Pierwszorzędna Pracownia Sukien Damskich i Męskich **Jana Milczanowskiego, Potockiego l. 14 wykonuje** **KOSTYUMY** angielskie, francuskie, **PŁASZCZE, SUKNIE, FUTRA, WIERZCHY, UBRANIA** męskie sportowe i wizytowe, **KURTKI, PALTA, FUTRA, LIBERYE** dla służby, tak z własnych jak poleconymi materyałów, **po umiarkowanej cenie,** według najnowszych modeli. 8530

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4 Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI